

JEZUS I LUDZIE POTRZEBUJĄCY POMOCY



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 10 sierpnia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Łk 1,46-55; 4,16-21; 7,18-23; Mt 12,15-21; 21,12-16; Mk 11,15-19; Łz 53,3-6.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzenie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana” (Łk 4,18-19).

Jezus stał się człowiekiem i przyszedł na naszą ziemię między innymi po to, by pokazać nam, jaki jest Bóg. Uczynił to przez swoje nauczanie, swoją ofiarę i swoje życie — przez to, jak odnosił się do zwykłych ludzi. Wiele Jego czynów spowodowało natychmiastowe i rzeczywiste zmiany w życiu ludzi.

Ten przejaw służby Mesjasza został przepowiedziany przez starotestamentowych proroków, Marię — matkę Jezusa, a nawet samego Jezusa, gdy przedstawił On program swojej misji w swoim pierwszym zapisanym kazaniu (zob. 4. rozdział *Ewangelii Łukasza*). Autorzy ewangelii często posługiwali się językiem starotestamentowych proroków, by, spisując historię Jezusa, wyjaśnić, co czynił. W ten sposób życie Jezusa było bardziej dostrzegane w przekazach tych proroków, w tym w ich współżuciu dla ubogich i uciskanych.

Jednak przywódcy religijni postrzegali Jezusa jako zagrożenie. Dopuszczając się straszliwej niesprawiedliwości i okrucieństwa, doprowadzili do Jego aresztowania, niesprawiedliwego procesu i ukrzyżowania. W Jezusie Bóg poznał, jak to jest być ofiarą niesprawiedliwości. Umierając, Chrystus obnażył potworność zła. Jednak przez Jego zmartwychwstanie zwyciężyły życie, dobro i zbawienie.

Wyobraź sobie tę scenę: Maria otrzymała przesłanie od anioła Gabriela za ledwie kilka dni wcześniej. Anioł poinformował ją, że zostanie matką Jezusa, Syna Najwyższego. Maria nie powiedziała o tym nikomu, ale udała się z wizytą do Elżbiety, swojej starszej krewnej, która cudem spodziewała się dziecka mimo zaawansowanego wieku. Napełniona Duchem Świętym Elżbieta otrzymała wiedzę o tym, co się przydarzyło Marii, zanim Maria zdążyła cokolwiek powiedzieć. W wyniku tego razem radowały się z obietnic i dobroci Boga.

Przeczytaj Łk 1,46-55. Zwróć uwagę na przeplatanie się oddawania chwały Bogu z osobistych powodów — „bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1,49) — z chwałą oddawaną Mu w imieniu całej ludzkości. Dlaczego w naszym wielbieniu Boga powinny być uwzględnione zarówno kwestie osobiste, jak i ogólnoludzkie?

Magnificat Marii to niezwykła pieśń, którą można porównać z psalmami czy fragmentami pism starotestamentowych proroków. Maria była wielce zdumiona i przejęta wdzięcznością dla Boga. Ujrzała z pewnością Jego działanie w swoim życiu oraz uświadomiła sobie także szersze znaczenie Bożego planu wobec jej narodu i całej ludzkości.

Jednak w rozumieniu Marii Bóg jest nie tylko potężny i godny chwały, ale także miłosierny i w szczególny sposób mający wzgląd na pokornych, poniżonych i ubogich. Ledwie anioł odszedł od niej po ogłoszeniu dobrej nowiny, że urodzi ona Mesjasza, a zaśpiewała ona:

— „Strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych, łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym” (Łk 1,52-53).

Już na początku życia Jezusa na ziemi został On przedstawiony jako Władca (zob. Łk 1,43), ale innego rodzaju królestwa. Jak wielu komentatorów to opisało, Królestwo Boże założone przez Jezusa było królestwem *do góry nogami* w porównaniu ze zwyczajowym porządkiem ziemskich królestw. W opisie królestwa Jezusa mocarze i bogacze tego świata są ostatnimi, a ubodzy i uciśnieni zostają nasyceni, wyzwoleni i wywyższeni.

Jeśli Kościół ma być wyobrażeniem Królestwa Bożego, to jak dobrze odzwierciedla owo królestwo *do góry nogami* opisane przez Marię? Jak można odzwierciedlać taki odwrócony porządek rzeczy, ale bez niesprawiedliwego traktowania bogatych i możnych, którzy także są odbiorcami miłości Chrystusa?

Bez względu na to, czy był to fragment tekstu (zob. Iz 61,1-2) przeznaczony do odczytania na ten dzień, czy wybrany celowo przez Jezusa z podanej Mu księgi, nie było przypadkiem, że wersety te stały się podstawą Jego pierwszego publicznego kazania. Nie było też przypadkiem to, że owo krótkie kazanie Jezusa zapisane w Łk 4,16-21 — „dziś wypełniło się to *Pismo* w uszach waszych” (Łk 4,21) — jest początkiem historii publicznej działalności Zbawiciela w *Ewangelii Łukasza*.

Wydaje się, że Jezus nawiązał do pieśni Marii o królestwie *do góry nogami* i zaczął je wprowadzać w życie przez swoją działalność. Jezus — jak przedstawił to w swojej ewangelii Łukasz — posłużył się prorocstwem Izajasza, by wyjaśnić, co jako Mesjasz zamierza uczynić, ale był to także inny sposób wyrażenia tego, co Maria opisała trzydzieści lat wcześniej. Ubodzy, cierpiący i uciskani są szczególnym celem i odbiorcami dobrej nowiny niesionej przez Jezusa.

Jezus wybrał wspomniane wersety z 61. rozdziału *Księgi Izajasza* jako przesłanie swojej misji. Jego służba i misja były zarówno duchowe, jak i praktyczne. Jezus wykazał, że sfera duchowa i praktyczna nie są tak bardzo oddalone od siebie, jak czasami przypuszczamy. Według Jezusa i Jego uczniów troska o fizyczne i praktyczne potrzeby ludzi była co najmniej częścią troski o ich duchowy stan.

Przeczytaj i porównaj Łk 4,16 z Łk 7,18-23. Dlaczego Jezus odpowiedział w ten sposób? Jak odpowiedziałbyś na podobne pytania dotyczące boskości i mesjańskiej misji Jezusa?

Gdy Jezus wysłał swoich apostołów, zlecenie, które im dał, było zgodne z tą misją. Choć mieli oni ogłaszać, że „przybliżyło się Królestwo Niebios” (Mt 10,7), Jezus polecił im także:

— „Chorych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, demony wyganiajcie; darmo wzięliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8).

Ich służba w Jego imieniu miała odzwierciedlać zasady służby Jezusa i królestwa, do którego zapraszał ludzi. Uczniowie mieli się także przyłączyć do Jezusa w Jego misji wspierania słabych, uciskanych i duchowo zagubionych.

Jak powinniśmy równoważyć taką praktyczną działalność z głoszeniem ginącemu światu niezwykle istotnego poselstwa trzech aniołów? Dlaczego wszystko, co czynimy, musi być powiązane w jakiś sposób z głoszeniem *teższej* prawdy?

Ewangelie są usiane opisami cudów Jezusa, w tym zwłaszcza uzdrowień. Jak przepowiedział Izajasz, Mesjasz uzdrawiał niewidomych i uwalniał od chorób nawet tych, którzy cierpieli od wielu lat (zob. np. Mk 5,24-34; J 5,1-15). Ale On czynił jeszcze więcej. Sprawiał, że ułomni zaczęli chodzić. Uzdrawiał trędotawych, i to nie tylko słowem, ale także dotykając ich, choć uchodzili za nieczystych. Przeciwstawiał się demonom, które opanowały umysły i ciała ludzi, a także wskrzeszał zmarłych!

Moglibyśmy przypuszczać, że te cuda miały na celu przyciągnąć do Jezusa tłumy oraz dowieść sceptykom i krytykom o Jego mocy. Ale nie zawsze tak było. Często Jezus nakazywał uzdrowionej osobie nie mówić o tym, że to On dokonał cudu. Choć wydaje się, że uzdrowieni przeważnie nie stosowali się do tego nakazu i rozpowiadali, co Jezus dla nich uczynił, to jednak On starał się wskazać, że Jego cuda są czymś więcej niż widowiskiem dla ludzi. Ich ostatecznym celem było przyjęcie przez ludzi zbawienia, jakie im oferował.

Ponadto uzdrowienia dokonywane przez Jezusa były wyrazem Jego współczucia dla cierpiących. We wstępie do opisu nakarmienia pięciu tysięcy ludzi Mateusz napisał: „I wyszedłszy, ujrzał mnóstwo ludu i zlitował się nad nimi, i uzdrowił chorych spośród nich” (Mt 14,14). Jezus odczuwał ból cierpiących i czynił wszystko, co mógł, aby pomagać tym, których spotykał.

Przeczytaj proroctwo Izajasza zacytowane w Mt 12,15-21. W jaki sposób Izajasz i Mateusz przedstawiają to, co Jezus czynił, jako coś więcej niż uzdrawianie wybranych osób, choćby nawet setek?

„Każdy cud uczyniony przez Chrystusa był znakiem Jego boskości. Prowadził On prawdziwą pracę, którą w myśl przepowiedni miał wykonać Mesjasz, ale dla faryzeuszy te dzieła łaski stanowiły wyraźną zniewagę. Przywódcy żydowski z bezduszną obojętnością patrzyli na ludzkie cierpienie. W wielu przypadkach ich egoizm i ucisk powodowały strapienia, od których uwalniał Chrystus. Dlatego Jego cuda stanowiły zarzut wobec nich”¹.

Uzdrowienia dokonywane przez Jezusa były wyrazem współczucia i sprawiedliwości. We wszystkich przypadkach nie były celem samym w sobie. Ostatecznie wszystko, co Chrystus czynił, miało na celu doprowadzenie ludzi do życia wiecznego (zob. J 17,3).

¹ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. XVI, s. 302.

Gdy czytamy opowiadania o Jezusie w ewangeliach, często pociągają nas obrazy Jego łagodności — Jego troska o chorych i dzieci, poszukiwanie duchowo zgubionych i Jego mowy o Królestwie Bożym. Dlatego inne zdarzenia, w których Jezus zachowywał się w sposób ostry i zdecydowany — zwłaszcza wobec przywódców religijnych i ich praktyk — mogą nas zaskakiwać i dziwić.

Przeczytaj Mt 21,12-16; Mk 11,15-19; Łk 19,45-48; J 2,13-17. Jakie znaczenie ma fakt, że te dwa zdarzenia zostały opisane przez autorów ewangelii?

Nietrudno zrozumieć, dlaczego te wydarzenia zostały uwzględnione w ewangeliach. Są to zdarzenia pełne dramatyzmu, akcji i napiętności. Jezus był najwyraźniej zatroskany tym, co zrobiono ze świątynią, zastępując prawdziwe nabożeństwo handlem ofiarnymi zwierzętami. Było to zbezczeszczenie wszystkiego, co te ofiary miały wyobrażać, mianowicie Jego zastępczej śmierci za grzechy świata!

Bezpośrednie działanie Jezusa dobrze pasuje do postawy hebrajskich proroków. Zostało to zasugerowane w każdym z ewangelicznych sprawozdań, zarówno przez Jezusa, jak i autorów ewangelii cytujących z *Księgi Izajasza*, *Księgi Jeremiasza* czy *Księgi Psalmów* w celu wyjaśnienia tego, co się stało. Ludzie uznawali Jezusa jako proroka (zob. Mt 21,11) i przychodzili do Niego, gdy uzdrawiał i nauczał na dziedzińcu świątyni po wyrzuceniu handlarzy i cinkciarzy. Ci potrzebujący ludzie znaleźli uzdrowienie w Jego dotyku i nadzieję rosnącą w ich sercach dzięki słuchaniu Jego nauczania.

Religijni przywódcy także rozpoznali Jezusa jako proroka — kogoś, kto był niebezpieczny dla ich władzy i stabilności stworzonego przez nich porządku społecznego — więc udali się na tajną naradę, by znaleźć sposób, jak zabić Jezusa, podobnie jak ich przodkowie spiskowali przeciwko prorokom w poprzednich wiekach (zob. przeciwieństwo postaw w Łk 19,47-48).

Co możemy zrobić jako członkowie Kościoła, by nasze zbory nigdy nie stały się podobne do tego, czym stała się świątynia w czasach Jezusa? Jak możemy uniknąć takiego duchowego niebezpieczeństwa? Jakie duchowe wypaczenia mogą nam zagrażać?

Fakt, iż Bóg widzi los ubogich i uciskanych oraz słyszy ich wołania, napętnia nasze serca pociechą. To, że Bóg w osobie Jezusa osobiście doświadczył i przetrwał najbardziej nieludzkie traktowanie, ucisk i niesprawiedliwość, budzi najwyższe zdumienie. Choć w całym swoim życiu i działalności Jezus okazywał tylko współczucie i dobroć, to jednak sam doświadczył skrajnej nienawiści, zawiści i niesprawiedliwości, a w końcu został wydany na mękę i śmierć.

Od pełnej cierpienia modlitwy Jezusa w ogrodzie Getsemane, przez Jego aresztowanie, proces, tortury, wyszydzenie, ukrzyżowanie i aż po śmierć przeszedł On straszliwą mękę z powodu bólu, okrucieństwa, zła i bezwzględnej przemocy. Co gorsza, wszystko to musiał znieść mimo swojej niewinności, czystości i dobroci. „Wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi i stał się podobny ludziom; a okazawszy się z postawy człowiekiem, uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej” (Flp 2,7-8). Przez soczewkę historii zbawienia widzimy piękno ofiary Jezusa złożonej za nas, ale nie wolno nam zapominać o brutalności, cierpieniu i niesprawiedliwości, jakich musiał On doświadczyć, aby nas zbawić.

Przeczytaj Iz 53,3-6. Co wersety te mówią o tym, co spotkało Jezusa — niewinnie cierpiącego za winnych? Jak pomagają nam one zrozumieć, co Zbawiciel zniósł dla naszego dobra?

W osobie Jezusa Bóg osobiście doświadczył tego, co znaczy być ofiarą zła i niesprawiedliwości. Torturowanie i zamęczenie na śmierć niewinnego człowieka jest oburzającą potwornością. Jak zatem określić to, co spotkało Syna Bożego? Bóg do tego stopnia utożsamił się z nami w naszym nędznym i upadłym stanie, iż nie sposób już wątpić w Jego litość, współczucie i wierność. „Nie mamy bowiem arcykapłana, który by nie mógł współczuć ze słabościami naszymi, lecz doświadczonego we wszystkim, podobnie jak my, z wyjątkiem grzechu” (Hbr 4,15). Oto największe objawienie charakteru Boga! Możemy jedynie w pewnym stopniu zacząć pojmować dobrą nowinę o Bogu, jaka płynie z krzyża Chrystusa!

Dlaczego we wszystkim, co robimy dla Boga, w tym zwłaszcza w pomaganiu potrzebującym, musimy zawsze wywyższać w naszej misji i działalności ofiarną śmierć Jezusa — nie tylko za nas, ale także za tych, których staramy się wspierać?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Bóg dał w swoim Słowie wystarczające dowody, że ukarze przestępców swego prawa. Ci, którzy łudzą się, że jest On zbyt miłosierny, aby wyegzekwować sprawiedliwość wobec grzesznika, niech spojrzą na krzyż Golgoty. Śmierć nieskalanego Syna Bożego dowodzi, że »zapłatą za grzech jest śmierć« (Rz 6,23) i że każde przestąpienie prawa Bożego musi być sprawiedliwie ukarane. Bezgrzeszny Chrystus stał się za nas grzechem. Poniósł karę za przestępstwa ludzi i odczuł odwrócenie się oblicza Ojca od siebie tak bardzo, że Jego serce pękło i ziemskie życie skończyło się. Cała ta ofiara potrzebna była po to, aby grzesznicy mogli otrzymać zbawienie. W żaden inny sposób nie mógł człowiek uniknąć kary za grzech, to jest śmierci wiecznej. Każdy, kto nie chce przyjąć pojednania z Bogiem uzyskanego za taką cenę, musi sam ponieść winę i karę za swoje przestępstwa”¹.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Przeczytaj powyższy cytat Ellen G. White. Oto realia niesprawiedliwości — Chrystus, niewinny i cierpiący karę za winnych! Dlaczego ważne jest to, byśmy pamiętali o tej tak niezwykle istotnej prawdzie?

2. Jezus nigdy nie popierał politycznych reform w celu wprowadzenia Królestwa Bożego, które głosił. Historia jest pełna smutnych opowieści o ludziach, którzy posługiwali się przemocą i uciskiem w imię pomagania poniżonym i uciemiężonym. W ten sposób jedynie zastępowali jedną przemoc inną przemocą i jedną tyraniją inną tyraniją, nierzadko znacznie gorszą. Choć chrześcijanie mogą i powinni współdziałać z władzami państwowymi w celu pomagania słabym, dlaczego zawsze muszą się wystrzegać stosowania metod politycznych do osiągnięcia tych celów?

3. Pomyśl o tym, czego wymagała realizacja planu zbawienia. Jezus, Sprawiedliwy, cierpiał za niesprawiedliwych — za każdego z nas. Dlaczego ta nieskończenie wielka ofiara złożona za nas czyni nas nowymi ludźmi w Chrystusie?

PODSUMOWANIE

W ewangeljach działalność Jezusa została opisana i objaśniona na tle dzieła starotestamentowych proroków. Dobra nowina dla ubogich, uwolnienie dla uciśnionych oraz uzdrowienie dla chorych i ułomnych były zwiastowane jako znaki Mesjasza — coś, co Jezus objawiał w całej swojej publicznej działalności. Jednak umierając na krzyżu, Jezus wycierpiał niesprawiedliwość i ostatecznie zwyciężył nad wszystkim, co najgorsze w upadłym i okrutnym człowieczeństwie. Dzięki Jego niezasłużonej śmierci, którą poniósł za nas, Jezus może nam odpuścić grzechy i dać obietnicę życia wiecznego.

¹ Ellen G. White, *Wielki bój*, Warszawa 2018, wyd. XIX, s. 388. Przeczytaj także rozdział *W ślady Mistrza*, w: *taż, Służba dobroczynna*, Warszawa 2015, s. 97-102; rozdział *Dni służby*, w: *taż, Ślady Wielkiego Lekarza*, Warszawa 1997, wyd. V, s. 18-29; rozdział *Świątynia ponownie oczyszczona* oraz *Na sądzie u Pilata*, w: *taż, Życie Jezusa*, Warszawa 2018, wyd. XVI, s. 434-443.533-547.